

PRZEWODNIK
✦ **KATOLICKI**

nr 25 21.06.2026
cena 14 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

Do każdego więc,
kto się przyzna do Mnie przed ludźmi,
przyznam się i Ja przed moim Ojcem
Mt 10, 32

BLISKI jak OJCIEC

HISZPAŃSKI CUD

Międzynarodowy wydzwitek
pielgrzymki papieża

NIE TYLKO HISTORIA

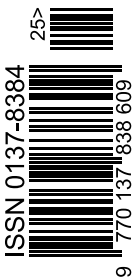
Stulecie koronacji
na Świętej Górze

CZERWIEC 1976

Samotne męczeństwo
ks. Romana Kotlarza

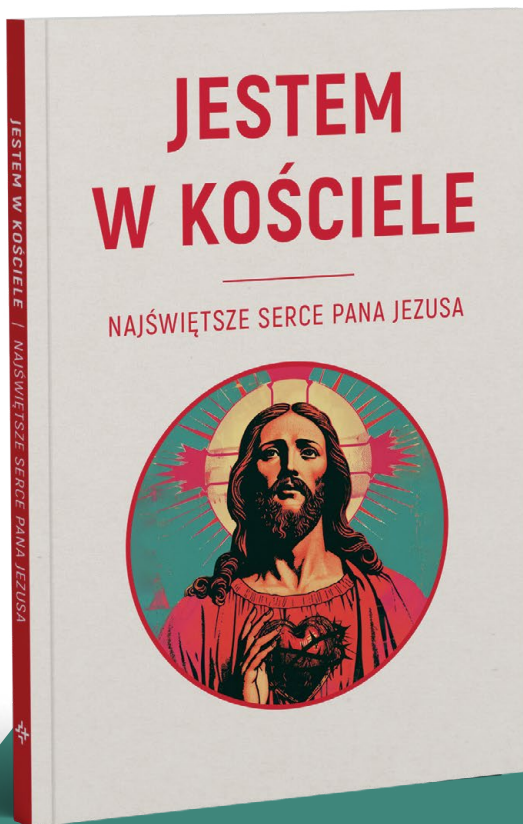
NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00



JESTEM W KOŚCIELE

NOWOŚĆ



~~15,00~~ 12,75 zł

Ta publikacja to nie tylko opowieść o kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa i nie tylko historia o życiu wielu świętych, którzy oddali Mu swoje życie; to również zaproszenie do spotkania z Miłością, która czeka, by ją odkryć.

Znajdziesz tu historie bohaterów, którzy pozwolili się poprowadzić Sercu Jezusa, modlitwy uczące prostoty serca oraz wiele ciekawych informacji o kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa – rozpowszechnionym zarówno w Polsce, jak i na świecie.



Książka zawiera dodatek:
**PRAKTYCZNY PLAN
PRZEMIANY SERCA
30 DNI ŻYCIA
SERCEM JEZUSA**

POLECAMY W SERII:



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55
sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Bojaźń, która wyzwala
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Jesteśmy ważni
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Ojciec Jezusa Chrystusa
MICHAŁ LEGAN OSPPE
- 17 Ojcostwo: cywilizacyjna zmiana –
rozmowa z prof. Konradem
Piotrowskim
SZYMON BOJDO
- 20 Tata opowiedziany na nowo
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

drogami Kościoła

- 23 Hiszpański cud
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 26 Jak Leon XIV
chce przewyciężyć podziały
DAWID GOSPODAREK
- 28 Papież robi „six seven”
KS. ARTUR STOPKA
- 30 Świętogórski jubileusz –
rozmowa z ks. Markiem Dudkiem
KAROLINA STERNAL

dla duszy

- 32 O wartości drobnych gestów
ELŻBIETA WIATER
- blżej świata
- 36 Wielka Brytania: wołanie o życie
KRZYSZTOF MIELNIK-KOŚMIDERSKI
- 38 Brytyjcy sikhowie
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

- 40 Ks. Roman Kotlarz:
mężczyństwo w samotności
PAWEŁ STACHOWIAK

blisko siebie

- 44 Luksus hollywoodzkiego
uśmiechu
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK
- 47 Siła spokoju?
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

- 50 Ojczyzna: moralność pisarza
NATALIA BUDZYŃSKA
- 52 Witkacy ma nam sporo
do powiedzenia
MARTA SZOSTAK
- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Ks. Tomasz Adamczyk
o przełomie w religijności młodych
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 diecezja bydgoska
- 58 metropolia poznańska
- 60 archidiecezja gnieźnieńska

felietony

- 43 Ławra kamieniem obrazy
JACEK BORKOWICZ
- 34 Musk i kosmiczne pieniądze
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 35 Lody nie tylko dla wybranych
PIOTR ZAREMBA
- 54 Katharsis
NATALIA BUDZYŃSKA



17

TEMAT NUMERU

Autorytet ojca jest wciąż potrzebny dzieciom, zmienia się jednak jego rola. Coraz rzadziej chodzi o to, żeby być bohaterem od święta, a częściej o zwykłą codzienność



23

DROGAMI KOŚCIOŁA

Globalne znaczenie papieskiej pielgrzymki do Hiszpanii wykracza poza Półwysep Iberyjski, a nawet poza Europę. Z tej pielgrzymki wyłania się marzenie Leona XIV o Kościele



40

WIDZIANE Z PRZESZŁOŚCI

Wydarzenia Czerwca 1976 roku uczyniły ks. Romana Kotlarza jedną z najbardziej symbolicznych postaci robotniczego protestu przeciwko władzy komunistycznej

Szukaj nas na:



Bliski jak ojciec

PIOTR JÓŹWIK
zastępca redaktora naczelnego



Z papieskiej pielgrzymki do Hiszpanii wyłania się marzenie Leona XIV o Kościele – pisze dla nas Michał Kłosowski (s. 23). – Papież nie chce, by Kościół zamknął się w nostalgii ani rozpuścił w nowoczesności, lecz był wspólnotą, która wpatrzona w Chrystusa staje przy drugim człowieku, który potrzebuje bliskości”. Słowo „bliskość” powraca też w naszym temacie numeru, który tym razem poświęcamy ojcom i ojcostwu.

Zacząć jednak należy od tego, że w ostatnich latach model ojcostwa bardzo się zmienił i są to zmiany, które możemy oceniać pozytywnie. To już nie czasy, w których panowie ograniczali swoją rolę do „ojca-żywiciela”, który swoją pracą zapewnia rodzinie środki do życia, ale w domu zajmuje pozycję raczej wycofaną, zostawiając paniom kwestie związane z opieką nad dziećmi i ich wychowaniem. Współcześni ojcowie chcą być obecni także na tym polu, dzieląc się z matkami odpowiedzialnością i od najmłodszych lat będąc bardziej obecnymi w życiu swoich córek i synów. Do lamusa odchodzą też czasy, w których stereotypowo podchodzono do tego, co dziecko powinno „dostawać” od matki, a co od ojca. „Dziecko potrzebuje bezpiecznych, wspierających relacji. Takich, w których może znaleźć pomoc, poczucie bezpieczeństwa i akceptację” – mówi „Przewodnikowi” prof. Konrad Piotrowski (s. 17). Dlatego potrzebujemy ojców obecnych, zaangażowanych i ciepłych, a nie surowych i budzących respekt samym tylko spojrzeniem.

Zmiany – nawet te pozytywne – mają jednak to do siebie, że wywracają do góry nogami utrwalały porządek i ozna-

czają, że trzeba się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Panowie, którzy wcześniej „rozliczani” byli głównie z pracy zawodowej, teraz muszą wykazywać się jako zaangażowani ojcowie (nie mówiąc już o tym, że powinni być też czułymi mężami – takimi, którzy zorganizują atrakcyjną randkę, zadbają o romantyczną atmosferę, a na pytanie: „Kochasz mnie czy nie kochasz?”, odpowiedzą coś więcej niż Marian z kabaretu Koń Polski – koniec pierwszej dygresji). Tegoroczne badania przeprowadzane przez think tank *Tato.Net* pokazały, że „współczesny polski ojciec nie jest nieobecny ani obojętny. To rodzic zaangażowany, aktywnie uczestniczący w życiu dzieci i poszukujący partnerskiego modelu relacji. Jednocześnie coraz częściej doświadcza przeciążenia, niedoboru czasu i energii oraz presji związanej z niepewnością społeczno-ekonomiczną”.



90 proc. ojców deklaruje zadowolenie z bycia ojcem, a 86 proc. jest zadowolonych ze swoich relacji z dziećmi



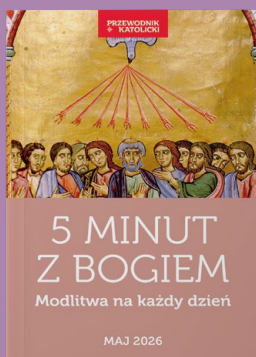
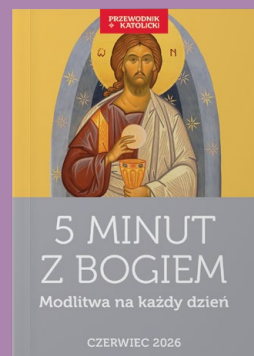
Tu druga dygresja – wiem, że panie mogą teraz powiedzieć: „Nie ma was co, panowie, żałować. Witajcie w naszym świecie, w którym godzić trzeba i pracę zawodową, i prace domowe, i wychowanie dzieci. Koniec tego dobrego”. Z jednej strony trzeba się z tym godzić, bo przez lata mężczyznom żyło się pod tym względem dużo łatwiej. Jednak z drugiej strony tamtego świata już nie ma, a my, mężczyźni, w przyspieszonym tempie nadrabiamy zaległości.

Wspomniane badania pokazują, że panowie dobrze odnajdują się w nowej rzeczywistości: 90 proc. ojców deklaruje zadowolenie z bycia ojcem, a 86 proc. jest zadowolonych ze swoich relacji z dziećmi. Panowie starają się również rozwijać jako ojcowie. „Co trzeci respondent świadomie rozwija swoje kompetencje rodzicielskie, korzystając z rozmów z innymi ojcami, podcastów, videocastów oraz literatury, a większość deklaruje gotowość do dalszego rozwoju”. Badanie pokazuje też, że „od kilku lat systematycznie maleje odsetek ojców spędzających z dziećmi ponad dwie godziny dziennie. Zmienia się także charakter wspólnej aktywności. Coraz częściej są to konkretne działania rozwijające umiejętności dzieci, takie jak wspólne majsterkowanie czy gotowanie, a rzadziej aktywności, których głównym zasobem jest po prostu czas – spacer, zabawa czy pomoc w odrabianiu lekcji”.

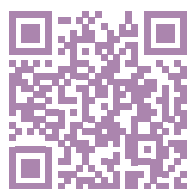
Na koniec chyba informacja najlepsza z możliwych. Jak mówi prof. Konrad Piotrowski, „z okazji Dnia Ojca warto przypomnieć mężczyznom jedną rzecz: jesteście jednymi z najważniejszych osób w życiu swoich dzieci. Nawet jeśli dzieci wam tego nie mówią”.

Za tydzień z „Przewodnikiem Katolickim” MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”

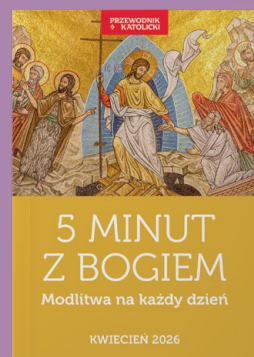
Pomóż
Nam
go
wydawać!



Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Łomża

Episkopat o bieżących sprawach

Recepcja w Polsce posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, katecheza parafialna, dalsze prace związane z Komisją niezależnych ekspertów, a także lekcje religii w szkole i edukacja zdrowotna – to główne tematy 405. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Łomży z uwagi na stulecie utworzenia diecezji łomżyńskiej.

Biskupi wyrazili wdzięczność Le-onowi XIV za encyklikę *Magnifica humanitas*, zachęcając jednocześnie do jej lektury, osobistej refleksji, a także korzystania z papieskich wskazań. Podjęli również refleksję nad sytuacją małżeństw i rodzin w Polsce po dziesięciu latach od publikacji przez Franciszka adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*. „Podkreślili, że rodzina pozostaje pierwszym i najważniejszym środowiskiem przekazywania wiary oraz uczenia miłości, odpowiedzialności i solidarności. Konieczne jest takie rozwijanie duszpasterstwa, które nie ograniczy się do przygotowania do zawarcia sakramentu małżeństwa, ale będzie towarzyszeniem małżonkom i rodzinom na wszystkich etapach ich życia, a zwłaszcza w momentach przeżywanego kryzysów i trudności” – czytamy w komunikacie.

– Sporo uwagi poświęciliśmy temu, aby w Kościele wszystkie małżeństwa i wszystkie rodziny czuły się dobrze „zaopiekowane” – powiedział abp Wiesław Śmigiel, przewodniczący Rady KEP ds. Rodziny. Jak relacjonował, biskupi rozmawiali również o osobach w sytuacjach trudnych i związkach nieregularnych. Podkreślił, że najważniejsze jest, by w duszpasterstwie nie koncentrować się na trudnościach, ale na osobach, które je przeżywają.

Biskupi zapoznali się z głównymi założeniami projektu programu katechezy parafialnej. „Podkreślili, że konieczne jest przejście od rozumienia katechezy jako drogi realizacji ustalonego programu do towarzyszenia człowiekowi w procesie osobistego rozwoju wiary, dokonującego się we wspólnocie Kościoła” – podaje

komunikat. Przypomnieli zarazem, że „odnowienie tej formy duszpasterstwa nie oznacza rezygnacji Kościoła w Polsce z nauczania religii w szkole, lecz stanowi jego niezbędne i komplementarne uzupełnienie w całym dziele ewangelizacji”. Jak czytamy w komunikacie, „Konferencja Episkopatu Polski wciąż podejmuje starania mające na celu zmianę szkodliwych decyzji Ministerstwa Edukacji Narodowej, dotyczących nauczania religii w szkole, potwierdzonych wyrokami Trybunału Konstytucyjnego”. Biskupi ponowili apel o wprowadzenie obowiązkowego wyboru między lekcjami religii i etyki. W kwestii edukacji zdrowotnej biskupi docenili jej wagę w procesie wychowania młodego pokolenia, jednakże „nie mogą się zgodzić na jej realizację według treści zaproponowanych przez MEN”, „gdyż przyjęta linia programowa nadal podważa prymat małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety oraz rodziny jako wspólnoty matki, ojca i dzieci”. Biskupi podziękowali też nauczycielom, katechetom, a także wychowawcom i rodzicom za ich wkład w wychowanie młodego pokolenia. „Wspierają też wszelkie działania nauczycieli i rodziców, domagające się ich podmiotowego traktowania i rzeczywistego włączenia w proces budowania współczesnego oblicza polskiej szkoły” – podaje komunikat.

Przewodniczący KEP abp Tadeusz Wojda poinformował, że trwają przygotowania do rozpoczęcia działalności Komisji niezależnych ekspertów do zbadania zjawiska wykorzystywania seksualnego osób małoletnich w Kościele katolickim w Polsce. Statut Komisji jako osoby prawnej przesłany został do MSWiA i oczekuje na zatwierdzenie. W międzyczasie została wypracowana wersja robocza porozumienia o współpracy Komisji Niezależnych Ekspertów z poszczególnymi diecezjami i zgromadzeniami zakonnymi. Abp Wojda powiedział, że po zatwierdzeniu statutu ze strony władz państwowych będzie już można rozmawiać z ewentualnym kandydatem na stanowisko przewodniczącego Komisji. Według prymasa abp. Wojciecha Polaka kandydat na przewodniczącego wyraził już wstępną zgodę na objęcie tej funkcji, a rozpoczęcie prac przez komisję jest możliwe w tym roku.

Kościół w Polsce

Łódź: komisja pomoże biskupowi

Kard. Konrad Krajewski powołał komisję ds. przygotowania zmian personalnych osób duchownych archidiecezji łódzkiej. – Nie mogę dokonywać tego sam. Potrzebna jest taka wspólnota i dziekanów, i tej komisji – wyjaśnił metropolita łódzki. Komisja składa się z czterech księży, którzy, jak powiedział kard. Krajewski, „doskonale znają naszą diecezję, jej realia i potrzeby”.

Nowi biskupi pomocniczy

Ks. Przemysław Szulc, dotychczasowy proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Przysiersku, został mianowany przez papieża biskupem pomocniczym diecezji pelplińskiej. Nominat ma 48 lat i od 17 lat związany jest z katolickimi placówkami edukacyjnymi.

Nowego biskupa pomocniczego ma też diecezja koszalińsko-kołobrzeska. Został nim 62-letni ks. Wacław Grądalski, dotychczasowy proboszcz i kustosz sanktuarium w Skrzatuszu. Jest on m.in. odpowiedzialny za Wspólnotę Cenacolo w Polsce, pomagającą młodym ludziom z problemami.

liczba tygodnia

75%

polskich uczniów deklaruje doświadczenie cyberprzemocy

63%

doświadcza przemocy fizycznej. Przemoc rówieśnicza jest jednym z najważniejszych zagrożeń dla młodych ludzi w Polsce

Źródło: raport *Rówieśnicy 2026* Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę

Najwięcej wojen od 1945 roku

W roku 2025 odnotowano na świecie największą liczbę konfliktów od czasu zakończenia II wojny światowej. Dane te przynosi raport *Conflict Trends*, opublikowany przez Peace Research Institute w Oslo i oparty na danych zebranych przez Uppsala Conflict Data Program.

65 konfliktów na świecie przekłada się na bardzo wysoką liczbę ofiar. Instytut obliczył liczbę zgonów bezpośrednio związanych z walkami, bombardowaniami lub przemocą polityczną na 245 tys., biorąc pod uwagę zarówno ofiary cywilne, jak i wojskowe. Rok 2025 plasuje się tym samym jako trzeci najbardziej barbarzyński rok od zakończenia zimnej wojny, ustępując jedynie 1994 r. (kiedy miało miejsce ludobójstwo w Rwandzie) oraz 2021 r. (z bardzo wysoką liczbą ofiar związanych z wojną w Etiopii). W ubiegłym roku największą liczbę ofiar cywilnych

Białoruś

Reżim wydała polskich księży

Władze białoruskie zmusiły do opuszczenia kraju grupę polskich księży, od wielu lat pełniących tutaj posługę, odmawiając im przedłużenia zezwoleń na pobyt, co stanowi nasilenie presji ze strony państwa na Kościół katolicki – informuje na łamach agencji EWTN News Bryan Lawrence Gonsalves.

Autor przypomina, że na początku marca dwóm księżom z diecezji pińskiej na południu Białorusi odmówiono pozwolenia na kontynuowanie posługi. W maju pozwolenia straciło trzech księży z diecezji witebskiej, a pod koniec tego samego miesiąca pięciu księży i jeden zakonnik z archidiecezji mińsko-mohylewskiej. Wszyscy byli obywatelami Polski i od lat, a niektórzy nawet od dziesięcioleci, pełnili posługę w parafiach białoruskich.

Metropolita mińsko-mohylewski abp Józef Staniewski potwierdził wpływ tych ograniczeń w wywiadzie udzielonym serwisowi Vatican News, przestrzegając, że liczba księży pełniących posługę na Białorusi stale maleje, szczególnie we wschodnich regionach

i wojskowych spowodowały trzy wydarzenia: rosyjska inwazja na Ukrainę, przemoc w Sudanie oraz izraelskie bombardowania Strefy Gazy.

Dane te nie są wystarczające, aby uzyskać pełny obraz ogólnego wpływu wojen na dany obszar: nie uwzględniono bowiem ofiar zdarzeń drugorzędnych w stosunku do bezpośrednich ataków, np. osób zmarłych z głodu w wyniku blokady importu żywności lub pomocy humanitarnej; ofiar chorób, które same w sobie nie są śmiertelne, ale stają się nimi, gdy szpitale są bombardowane lub gdy dotarcie do placówek medycznych jest zbyt niebezpieczne; czy też osób zmarłych w obozach dla uchodźców, do których ludzie trafiają jako przesiedleńcy właśnie po to, by uciec z terenów objętych działaniami wojennymi. Waga danych opublikowanych przez Peace Research Institute została dobrze podsumowana przez jedną z autorek raportu. „Zazwyczaj udaje mi się znaleźć coś pozytywnego w tych danych, ale w tym roku nie ma nic takiego, liczby są wstrząsające”, stwierdziła Siri Aas Rustad.

kraju. Jak stwierdził, z powodu rosnącego niedoboru niektórzy księża muszą obecnie pokonywać setki kilometrów, aby obsługiwać wiele parafii. Hierarcha zauważył również, że zagraniczni księża – zwłaszcza Polacy, którzy od dziesięcioleci pełnią posługę na Białorusi – coraz częściej nie mogą pozostać w kraju z powodu ograniczeń dotyczących zezwoleń na pobyt, co stanowi dodatkowe obciążenie dla i tak już ograniczonych zasobów duszpasterskich.

Stosunki między państwem białoruskim a Kościołem katolickim uległy gwałtownemu pogorszeniu po kontrowersyjnej reelekcji prezydenta Aleksandra Łukaszenki w 2020 r., która wywołała największą falę antyrządowych protestów w historii kraju. Podczas fali represji wspólnoty katolickie udzielały schronienia protestującym i działaczom na rzecz praw człowieka uciekającym przed siłami bezpieczeństwa, a wyżsi rangą duchowni publicznie potępiali przemoc. Od tego czasu dziesiątki księży spotkały się z groźbami, deportacją, karami administracyjnymi lub więzieniem pod zarzutami szpiegostwa i zdrady, które według Kościoła i organizacji praw człowieka zostały sfabrykowane. Rozłam pogłębił się jeszcze po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelańska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Sułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Króleńska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – **214,50 zł**
półrocznej – **416 zł**
rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:
ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Barcelona

W stulecie śmierci Gaudiego ukończono najwyższą wieżę Sagrada Família

Na zdjęciu widać grupę biskupów zgromadzonych wokół Bazyliki Sagrada Família w Barcelonie podczas uroczystości z udziałem papieża Leona XIV. W centrum kadru uwagę przyciąga ekran smartfona trzymanego przez jednego z duchownych. Na jego wyświetlaczu widoczna jest oświetlona sylwetka świątyni Antonia Gaudiego, kontrastująca z morzem białych mitr i ciemnoniebieskim światłem wieczoru.

Fotografia została wykonana 10 czerwca 2026 roku w czasie uroczystości pobłogosławienia przez papieża Leona XIV ukończonej centralnej Wieży Jezusa Chrystusa – najwyższego elementu Sagrada Família. Wydarzenie zgromadziło tysiące wiernych, duchownych i pielgrzymów z całego świata. Wieczornej ceremonii towarzyszyła rozbudowana oprawa artystyczna: śpiew chórów, muzyka orkiestry, widowiskowa iluminacja bazyliki oraz pokazy świetlne i fajerwerki.

Sagrada Família jest dziełem katalońskiego architekta Antonia Gaudiego (1852–1926), jednego z najwybitniejszych twórców w historii architektury. Gaudí poświęcił budowie świątyni ponad czterdzieści lat życia, a ostatnie lata spędził niemal wyłącznie na pracy nad projektem. Łącząc inspiracje naturą, symbolikę chrześcijańską i nowatorskie rozwiązania konstrukcyjne, stworzył wizję świątyni, która stała się symbolem Barcelony i jednym z najbardziej rozpoznawalnych kościołów świata. WN





XII niedziela zwykła

21 czerwca 2026

Bojaźń, która wyzwala

Jezus nie uprawia taniego optymizmu. Mówiąc „Nie bójcie się”, doskonale wie, że wysyła nas jak owce między wilki. Strach sam w sobie jest zresztą naturalny – działa jak hamulec w samochodzie, chroniąc przed realnym zagrożeniem. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy lęk nie jest już tylko hamulcem, a staje się „silnikiem” w naszym życiu. Kto żyje wyłącznie obawą przed utratą zdrowia, porażką czy starością, ten przestaje żyć, a zaczyna jedynie wegetować. Jezus proponuje radykalną zmianę energii, która nas prowadzi: przejście od strachu do zaufania.

Dlaczego uczniowie Jezusa się boją? Czy nie dlatego, że czując się bezbronnymi wobec „wilków”, obawiają się, że głoszone przez nich dobro zostanie na zawsze ukryte – przegra? Może więc odpowiedź Jezusa „Nie ma nic skrytego, co by nie miało być wyjawione” ma pomóc wyprowadzić ich z tej logiki. Najgłębszym „ukryciem” Boga jest Krzyż. W oczach świata to klęska, ale okazuje się momentem objawienia Boga jako miłości. Historia zbawienia to proces odsłaniania tego zwycięstwa. Dobro wygrywa nad złem nie siłą, ale trwaniem do końca przy Bogu.

Proces odsłaniania zwycięstwa dobra jest zaskakujący. Jezus formuje małą grupkę uczniów na osobności (niejako „szepcze do ucha”), a prawda o tym, że Bóg jest Ojcem, a my Jego dziećmi, rozprzestrzenia się nie poprzez oficjalne struktury władzy, ale poprzez osobiste, kruche świadectwo przekazywane z człowieka do człowieka. Ta pozorna słabość ma jednak potężną siłę. Czy miliardy chrześcijan w obecnym świecie nie są jej dowodem?

„Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało”. Prawdziwą tragedią nie jest śmierć fizyczna, ale utrata duszy – zerwanie relacji z Ojcem i braćmi. Tracąc żywe więzi, zaczynamy cierpieć na dziesiątki neurotycznych fobii. Lekarstwem na ten stan jest biblijna „bojaźń Boża”. Nie oznacza ona strachu przed karą, ale raczej traktowanie Boga i Jego miłości śmiertelnie poważnie. Jeśli On staje się dla nas najważniejszy, wszystkie inne ziemskie strachy kurczą się do właściwych rozmiarów. Skoro Bóg zna nawet liczbę włosów na naszych głowach, a w Biblii „znać” to także kochać, to przestańmy wyceniać nasze życie niżej niż Bóg, który oddał za nas wszystko.

CHWILA REFLEKSJI
Jak przeżywam swoje lęki?
Czy z bojaźnią Bożą?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza Jr 20, 10-13

Rzekł Jeremiasz: «Słyszałem oszczerstwo wielu: „Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego!”. Wszyscy za-przyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: „Może on da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy pomstę na nim!”.

Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi przesładowcy ustana i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego i który patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę na nich. Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę.

Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian Rz 5, 12-15

Bracia: Przez jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść.

Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficiej spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.



Słowa Ewangelii według św. Mateusza Mt 10, 26-33

Jezus powiedział do swoich apostołów: «Nie bójcie się ludzi! Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach.

Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało

może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież bez woli Ojca waszego żaden z nich nie spadnie na ziemię. U was zaś policzone są nawet wszystkie włosy na głowie. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi,

Koncert „Jednego Serca Jednego Ducha” to wyjątkowe spotkanie, które łączy muzykę, modlitwę i wspólnotowe przeżywanie wiary. Odbywa się nieprzerwanie od 2003 r., a tegoroczna edycja zgromadziła ponad 20 tys. uczestników, Rzeszów, 4 czerwca 2026 r.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/FUNDACJI JEDNEGO SERCA JEDNEGO DUCHA

tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 22 czerwca 2 Krl 17, 5-8.13-15a.18 | Mt 7, 1-5

WTOREK 23 czerwca 2 Krl 19, 9b-11.14-21.31-35a.36 |

Mt 7, 6.12-14

ŚRODA 24 czerwca Narodzenie św. Jana Chrzciciela

Iz 49, 1-6 | Dz 13, 22-26 | Łk 1, 57-66.80

CZWARTEK 25 czerwca 2 Krl 24, 8-17 | Mt 7, 21-29

PIĄTEK 26 czerwca 2 Krl 25, 1-12 | Mt 8, 1-4

SOBOTA 27 czerwca Lm 2, 2.10-14.18-19 | Mt 8, 5-17



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

Jesteśmy ważni

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków



Nie bójcie się ludzi. Te słowa dotyczą spraw w naszym życiu najtrudniejszych i najważniejszych, często decydujących o tym, czy czujemy się szczęśliwi, kochani, potrzebni, czy wręcz przeciwnie – osamotnieni, odrąceni, nieważni. Mówimy o relacjach. Bez relacji nie przetrwamy. Potrzebujemy do życia miłości, przyjaciół, zaufania innym i poczucia bezpieczeństwa w kontakcie z drugim człowiekiem.

A jednocześnie relacje są tym obszarem naszego życia, w którym odczuwamy najwięcej lęku. Boimy się zależności od innych, tego, że zostaniemy zranieni, wykorzystani, ostatecznie odrąceni. Obecność drugiego człowieka budzi też obawy o to, że zwyczajnie może skomplikować nam życie, zagmatwać je, a czasem odebrać. Drugi człowiek, ten bliski, odbiera nam dotychczasowe życie, zmienia nasz świat nieodwracalnie. Drugi człowiek, ten wrogi, może ten nasz świat podeptać i zdruzgotać.

Ale Jezus mówi: Nie bójcie się. Obiecuje, że wszystkie rany zadawane w ukryciu zostaną odsłonięte, wszystkie złe słowa wyszeptane w gniewie ujawnione, każda krzywda doczeka się sprawiedliwej naprawy. Kochający Bóg zdejmie z ludzkiego życia złowrogi, mroczny cień zdania: „Tylko nie mów nikomu”. Każda krzywda karmi się tajemnicą i milczeniem. Tymczasem Jezus dodaje odwagi: „Co mówią wam w ciemności, powtarzajcie w świetle”. To bardzo ważne, aby te słowa usłyszeli cierpiący, prześladowani, ofiary i świadkowie przestępstw i różnych form przemocy, niesprawiedliwie traktowani, ignorowani przez instytucje, systemy i wspólnoty.

Obietnica Jezusa zbudowana jest na miłości. Bóg nas zna. Jest z nami w każdej chwili życia, również wtedy, gdy w ciemnościach słyszymy złe słowa, gdy spotykają nas krzywdy, gdy nasze słabości ludzie chcą wykorzystać przeciwko nam. Bóg jest z nami, bo, jak mówi Pan, jesteśmy dla Niego ważniejsi niż wiele wróbli. On jest po naszej stronie, bo zna historię naszego życia. Był

i jest w niej obecny. Człowiek może zabić w nas nadzieję, może nam odebrać życie, normalne funkcjonowanie, ale Bóg jest z nami, a to oznacza, że żaden człowiek nie jest w stanie odebrać nam tego, co najważniejsze – życia w Nim.

Dla Boga jesteśmy ważni. A gdyby to stwierdzenie odwrócić i zapytać: czy Bóg jest dla nas równie ważny, jak my dla Niego? Zuchwałe to pytanie, ale zasadne, bo bywa, że choć określamy się mianem chrześcijan, katolików, uczniów Chrystusa, nasze zachowanie, słowa i postęпки temu przeczą. Przeczy temu nasza chęć budowania tożsamości na opiniach innych osób, ich aprobacie i przychylności, na zdaniu większości czy obowiązującej aktualnie modzie. Co to więc znaczy: przyznać się do Jezusa przed ludźmi?

Aby na to pytanie odpowiedzieć uczciwie, musimy wiedzieć, kim naprawdę jesteśmy. Nie wtedy, gdy pełnimy określone role społeczne, gdy wypełniamy powierzone nam zadania: matek i ojców, przyjaciół, uczniów i pracowników, przykładowych katolików, tych wszystkich funkcji, które tkają między nami sieci relacji. Kim jesteśmy w najgłębszych zakamarkach naszych serc, tam, gdzie dociera jedynie spojrzenie Boga? Kim jesteśmy przed Nim, w Jego oczach?

Dopiero gdy znamy odpowiedź na to pytanie, zrozumiemy naszą tożsamość chrześcijanina. Do Jezusa bowiem nie przyznajemy się deklaratywnie, przez rytuały, głośno wyrażane hasła i udział w ideologicznych sporach. Do Jezusa przyznajemy się tacy, jacy jesteśmy, z całą głębią naszych uczuć, pragnień i tęsknot, ze wszystkimi talentami i darami, z całą historią naszego życia i wszystkimi doświadczeniami, które się na nią składają.

Komu chcemy się przypodobać? Ludziom, którzy dziś nam przyklaskują i chwają nasze zaangażowanie, ale jutro mogą się odwrócić i skazać na samotność i rozczarowanie? Czy Bogu, który zna nas lepiej niż my sami siebie, ze wszystkimi naszymi pęknięciami i ranami, ale patrzy na nas jak na Swój najcenniejszy skarb i pragnie dla nas wieczności?

Mt 10, 26-33

*Jesteście ważniejsi
niż wiele wróbli*

Nieśmy Boże pocieszenie cierpiącym

Dzisiejsza Ewangelia przynosi nam wielki dar, ponieważ pozwala wszystkim, którzy jej słuchają, patrzeć na świat spojrzeniem Jezusa – jest to opowiadanie świadczące o Jego uważnym spojrzeniu, a także mówi nam, co dostrzega Pan. Czytamy w istocie, że Chrystus „widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni”. Syn Boży, który stał się naszym bratem, patrzy na ludzi, patrzy na ludzkość – widzi ucisk, który przygniata, i przemoc, która odbiera siły. Widzi rany zadane przez wojny i pustkę konsumpcjonizmu. Widzi twarze zasłonięte maskami, rodziny rozbite przez zło i młodzież zwodzoną fałszywymi ideałami. Jezus widzi i kocha. Kocha i cierpi za nas oraz z nami – Jego litość wyraża nie tylko braterską bliskość, ale wolę odkupienia.

On bowiem zna nasze serce i troszczy się o nie – w obliczu tak wielu osób, przypominających „owce niemające pasterza”, Chrystus poświęca się wszystkim jak dobry pasterz i jak pan żniwa posyła robotników na niwę świata. Jakie zadanie mają do wykonania? Nieśmy Boże pocieszenie cierpiącym – nieśmy miłość tam, gdzie jest nędza, nadzieję tam, gdzie panuje przygnębienie, wiarę tam, gdzie panuje zwątpienie.

Ewangelia przytacza imiona pierwszych dwunastu „robotników” – to uczniowie, ustanowieni apostołami, to znaczy misjonarzami i głosicielami. Jest wśród nich Szymon, zwany Piotrem – to ten pierwszy, a także Judasz Iskariota – ostatni, dla przypomnienia nam, że można iść za Jezusem i Go zdradzić;



nauczanie
papieskie



Papież Leon XIV spotkał się z migrantami w Ośrodku Las Raices na Teneryfie podczas swojego pobytu na Wyspach Kanaryjskich, 12 czerwca 2026 r. Po wysłuchaniu relacji migrantów, którzy ryzykowali długą i niebezpieczną podróż przez Atlantyk, aby dotrzeć do Europy, papież wyraził im i wszystkim migrantom swoją bliskość

FOT. SIMONE RISOLUTI/VATICAN MEDIA/ABACA PRESS/
EAST NEWS

ale Ewangelia pozostaje dla wszystkich słowem żywym i prawdziwym. Na przestrzeni wieków Dobra Nowina jest taka sama, wciąż młoda, świeża i wyzwalająca: „Bliskie już jest królestwo niebieskie”! Tak, jest bliskie, gdyż w Jezusie Chrystusie Bóg staje się bliski każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie, każdemu ludowi i narodowi. Kiedy ta Ewangelia jest głoszona i wprowadzana w życie, zło ustępuje niczym choroba, która dobiega końca, jak noc ustępująca przed świtem, jak śmierć pokonana przez Zmartwychwstałego.

I w ten sposób spojrzenie Jezusa przemienia rzeczywistość – Jego inicjatywa, pełna miłości, daje życie nowemu Ludowi – Kościołowi, wezwanemu do kontynuowania misji apostołów: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”. Tak, dar Jezusa jest dany całkowicie gratis, gdyż jego wartość przewyższa wszelką miarę – nie sposób na niego zasłużyć ani go „kupić”. Ta łaska jest przepięknym imieniem miłosierdzia Boga, który dociera do nas wszędzie, żeby nas doprowadzić do siebie. „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”!

Anioł Pański w niedzielę 14 czerwca

Was również zachęcam, abyście ofiarowali skarb człowieczeństwa, marzeń i kultury, który przynieśliście na te wyspy, i abyście byli otwarci na przyjęcie tego, co jest wam tutaj proponowane. Tę wymianę powinniśmy przeżywać także

odpowiedzialnie, myśląc o przyszłości następnych pokoleń, którym pragniemy przekazać dziedzictwo cywilizacji miłości, a w której migracje mają istotne znaczenie, ponieważ „mogą stać się okazją do spotkania i wzajemnego ubogacenia narodów”.

Wszyscy – w pewien sposób – jesteśmy migrantami, wszyscy jesteśmy pielgrzymami w drodze do niebieskiej ojczyzny. Pomagajmy sobie nawzajem uczynić tę podróż bardziej ludzką dla wszystkich, wnosząc to, co każdy z nas może ofiarować.

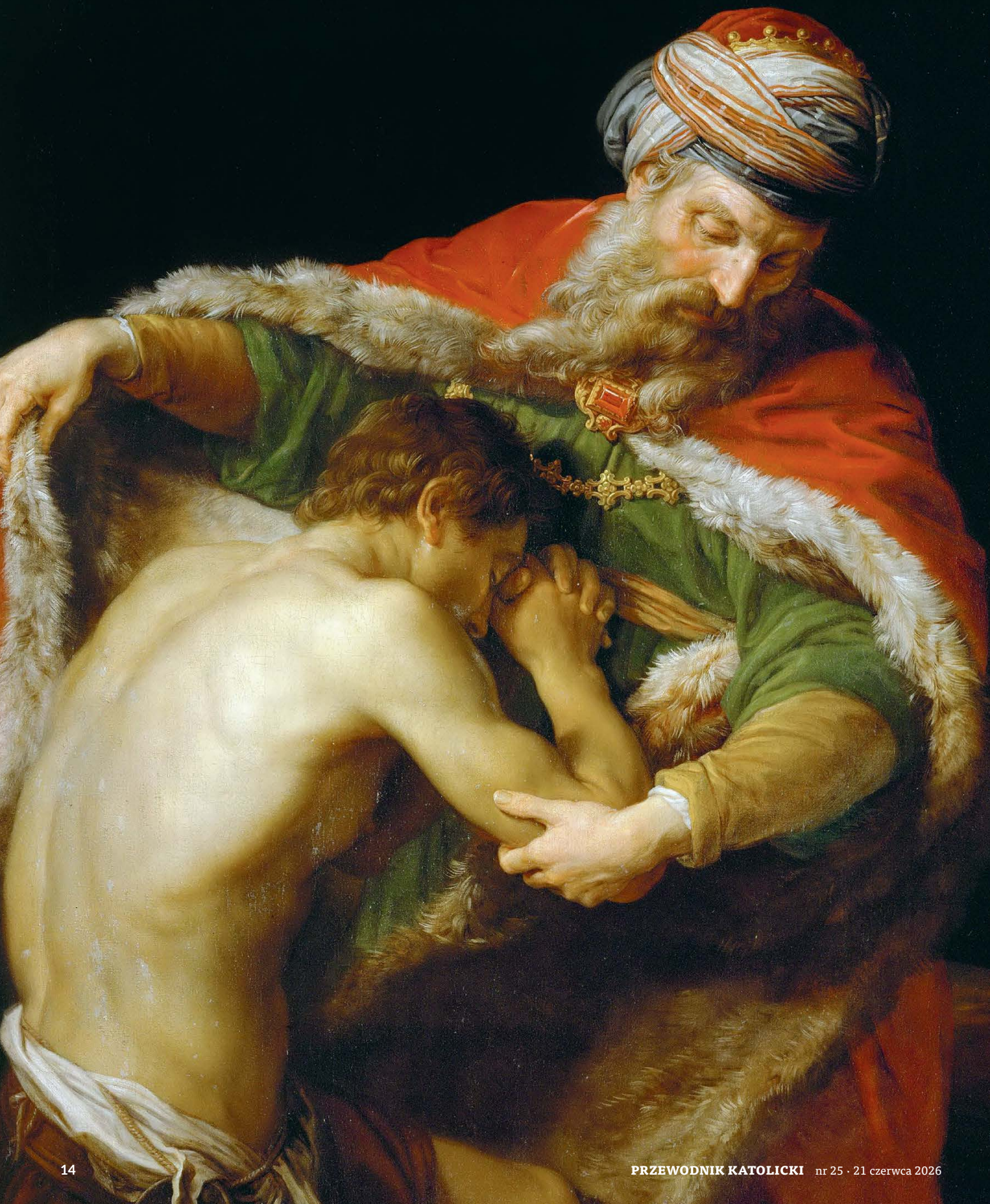
Spotkanie w ośrodku dla migrantów na Teneryfie 12 czerwca, w ostatnim dniu pielgrzymki do Hiszpanii

Serce Jezusa jest pokorne i dlatego jego bicie nie słyszą „mądry” i „roztropni”, to znaczy ci, którzy uważają, że wystarczą sami sobie, że wszystko wiedzą i że nie potrzebują ani Boga, ani innych. Im bowiem – ogłuszonemu zgłębkiem pompatycznego, wszechobecnego i niespokojnego „ja” – brakuje ciszy niezbędnej do tego, by usłyszeć w sobie i w braciach ukryte tętno miłości.

„Nierzadko dobrobyt zaślepią nas do tego stopnia, że uważamy, iż nasze szczęście może się spełnić tylko wtedy, gdy potrafimy poradzić sobie bez pomocy innych”. Jezus natomiast uczy nas czegoś przeciwnego: aby zasmakować prawdziwej radości życia, która ma swoje źródło w miłości, trzeba zejść z piedestałów arogancji, która dzieli, i spotkać się w pokorze, która czyni nas braćmi.

Św. Augustyn mówił: „Gdzie zaś miłość, tam jest pokój; i gdzie pokora, tam miłość”. Tak właśnie jest. Tam, gdzie jest prawdziwa pokora, tam jest miłość, a gdzie jest miłość, tam jest pokój, ponieważ tylko w pokorze naprawdę poznajemy, kim jesteśmy, i dlatego możemy miłować się, spotykać, dawać siebie i przebaczać sobie w prawdzie.

Homilia w Las Palmas 11 czerwca



Ojciec Jezusa Chrystusa

Ojciec objawiony przez Jezusa jest kochającym rodzicem. W Jego sercu odnajdujemy zarówno siłę i mądrość ojca, jak i czułość oraz troskliwość matki. W Nim nie ma sprzeczności między prawdą a miłością.

O. MICHAŁ LEGAN OSPPE

Podczas jednego z moich pobytów w Jerozolimie obserwowałem wzruszającą scenę, która pomogła mi lepiej zrozumieć znaczenie Bożego ojcostwa. Siedząc w ogrodzie sióstr elżbietanek, zauważyłem, że w sąsiednim domu na balkon wyszedł kilkuletni żydowski chłopiec ubrany w tradycyjny strój, z pejsami i jarmułką. Nagle podmuch wiatru zatrzęsął za nim drzwi. Dziecko siłowało się z ciężkimi drzwiami, ale zostało samo na wysokości, bez możliwości powrotu do środka. Przestraszone zaczęło płakać i wołać swojego ojca. Z jego ust nieustannie padało jedno słowo: „Abba!”, czyli „Tato!”. Ojciec natychmiast usłyszał ten pełen lęku głos. Bez chwili zwłoki podbiegł, otworzył drzwi i wziął syna w ramiona. W jednej chwili strach ustąpił miejsca spokojowi i radości. Chłopiec znów czuł się bezpieczny, bo znalazł się blisko swojego taty. Ta prosta scena pozwala zrozumieć słowa św. Pawła o duchowym synostwie. Człowiek wierzący nie zwraca się do Boga jak do odległego władcy czy surowego sędziego. Może wołać do Niego z ufnością dziecka, które w chwili zagrożenia szuka schronienia w ramionach kochającego ojca. Właśnie taką bliskość wyraża biblijne wołanie: „Abba, Ojczcze”, które można oddać jeszcze bardziej osobiście pełnym zaufania wołaniem: „Tatusiu”.

Obraz Powrót syna marnotrawnego, autorstwa Pompeo Battoniego, pochodzi z kolekcji Muzeum Historii Sztuki w Wiedniu

FOT. WIKIMEDIA COMMONS

PIĘTNASTY ROZDZIAŁ ŁUKASZA

Przypowieść, którą zwyczajowo nazywamy historią syna marnotrawnego, prowadzi nas przede wszystkim do poznania prawdziwego oblicza Boga. Dzięki niej odkrywamy, kim On naprawdę jest – pełnym miłości Ojcem, który kocha swoje dzieci bez względu na ich słabości i błędy. Gdy pozwolimy tej prawdzie zakorzenić się w naszym sercu, stanie się ona częścią naszego życia i będzie promieniować na innych. Możemy nosić ją w sobie z taką troską i bliskością, z jaką matka nosi pod sercem swoje dziecko. Możemy tu odnaleźć nawiązanie do słów św. Pawła, który mówi: „Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8, 17a). Jako współdziedzic Jezusa Chrystusa posiadam wszystko to, co posiada Jezus, a skoro Jezus jest Dziedzicem nieba, to ja jestem na równi z Nim współwłaścicielem nieba.

Jestem przekonany, że przesłanie tej przypowieści ma moc ożywiania człowieka. Wszyscy bowiem potrzebujemy słów, które dają nadzieję, pocieszenie i doświadczenie miłości. Każdy z nas przechodzi przez chwile zwątpienia, kryzysy wiary czy trudne doświadczenia życiowe. Często szukamy siły, która pomoże nam podnieść się z naszych słabości, wypełni pustkę i nada sens codzienności. Takim źródłem odnowy jest Ewangelia. Nie jest ona jedynie przesłaniem, które mamy przekazywać innym, lecz żywym Słowem Boga, które działa, przemienia i urzeczywistnia się w życiu tych, którzy je przyjmują. Jezus przyszedł na świat nie tylko po to, aby nauczać o Bogu, ale przede wszystkim po to, by objawić Jego prawdziwe oblicze. Najpełniej uczynił to w przypowieści o miłosiernym Ojcu z piętnastego rozdziału Ewangelii św. Łukasza.

Bowiem nie jest to jedynie historia o synu marnotrawnym. Jest to przede wszystkim opowieść o Ojcu, który kocha w sposób doskonały.

Ojciec objawiony przez Jezusa jest kimś więcej niż tylko sprawiedliwym władcą czy surowym sędzią. Jest kochającym rodzicem. W Jego sercu odnajdujemy zarówno siłę i mądrość ojca, jak i czułość oraz troskliwość matki. W Nim nie ma sprzeczności między prawdą a miłością. Potrafi stawiać wymagania, a jednocześnie nigdy nie przestaje kochać.

JAK KOCHAĆ?

Pierwszą cechą tego Ojca jest bezwarunkowa miłość. Młodszy syn odrzuca go, rani, domaga się majątku, a raczej spadku, jakby mówił: „Wolałbym, żebyś nie żył”. Jak zachowałby się rozsądny, sprawiedliwy ojciec, gdyby usłyszał od swojego syna takie straszne słowa, jak te, które wygłosił mu w twarz młodzieniec? Podobne słowa wykrzykiwane są czasem w domowych awanturach: „Nienawidzę cię! Mam cię dość! Wolałbym, żebyś umarł...!”. Takie rzeczy mówi się jednak tylko w nerwach, w głębi serca nikt tak nie myśli. Co więc powinien zrobić ojciec, który słyszy od swojego dziecka (dziecka, które wychował, wykarmił i któremu tysiące razy wybaczał!): „Nie mogę się doczekać, kiedy umrzesz, właściwie to dla mnie już umarłeś”? W pierwszym odruchu miałby pewnie ochotę jak najsurowiej, jak najdotkliwiej ukarać swoje dziecko, może nawet fizycznie, a przynajmniej powiedzieć: „Grosza ode mnie nie dostaniesz za swoją podłość!” – i na koniec wyrzucić delikwenta za drzwi. Czy tak nie byłoby sprawiedliwie i rozsądnie? Tymczasem ojciec z przypowieści robi rzecz niezwykłą. Bez słowa skargi, bez odwoływania się do swoich praw i uczuć, bez błagania, by dziecko zostało w domu, rozdziela majątek między nich. Dlaczego? Nie przekreśla syna. Pozwala mu odejść. Nie dlatego, że jest obojętny, ale dlatego, że kocha. Prawdziwa miłość nie zniewala. Szanuje wolność nawet wtedy, gdy wolność prowadzi do błędów. To bardzo praktyczna lekcja dla każdego rodzica. Miłość nie polega na kontroli życia dziecka. Nie można zmusić nikogo do dobra. Można natomiast stworzyć przestrzeń, w której człowiek sam odkryje prawdę i wróci z własnego wyboru. Bóg nie odbiera człowiekowi wolności, ponieważ pragnie miłości dobrowolnej, a nie wymuszonej.